Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

Nr. 150 Katowice, środa 3-go lipca 1929. Rok V

Uroczystość beatyfikacji.

Rzym. (PAT). W niedzielę w bazylice św. Piotra odbyła się uroczystość beatyfikacji O. Camporosso. W godzinach popołudniowych udał się do bazyliki Ojciec Święty w celu uczczenia nowego błogosławionego. Przy akcie tym byli obecni kardynałowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, szereg wybitnych osobistości i tłumy wiernych. W drodze do bazyliki Papież był gorąco witany przez zebrane tłumy.

Tryumf Kościoła.

Meksyk. (PAT). Po raz pierwszy od blisko trzech lat była tu celebrowana msza święta w 30 kościołach. Do żadnych zajść nie doszło. Jedynie w dwóch kościołach z powodu olbrzymiego natłoku wiernych kilkanaście osób zemdlało.

Możliwość zwołania sejmu.

Warszawa. (A. W.) „Nasz Głos" donosi, iż konsekwencją uchwały Trybunału Stanu w sprawie b. min. Czechowicza będzie zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Według doniesień dziennika, niebawem wszczete bedzie przez marszałka Sejmu albo posłów sejmowych zbieranie odnośnej listy podpisów.

Ciagnienie pożyczki dolarowej.

Warszawa. (PAT). W dniu 1 b. m. odbyło sie ciagnienie 5% premjowej pożyczki dolarowej serji II. Wylosowano numery następujące: 8.000 dol. nr. 917.280, 3.000 dol. — nr.: 083.244: po 1.000 dol. — nr.: 579787, 264779, 229149, 386905, 945909.

Krwawe sady na Litwie.

Kowno. (A. W.) Prezydent Litwy ogłosił ustawę, według której wszyscy, którzy bądź na terenie Litwy bądź zagranicą, działaja w kierunku przyłączenia Litwy do innego państwa lub też zmierzają do obalenia istniejącego ustroju, podlegać maja sadom wojennym polowym oraz skazywani być maja na kare śmierci.

Król angielski wrócił do Londynu.

Londyn. (PAT). Król i królowa przybyli z Windsoru do Londynu, witani entuzjastycznie przez ludność stolicy. Ulice i okna domów udekorowane były flagami i kwiatami. Para królewska udała się do pałacu Buckingham.

Gdzie odbedzie się konferencja odszkodowawcza?

Londyn. (PAT). Jak się dowiaduje agencja Reutera, nie zapadła żadna decyzja w sprawie miejsca i daty konferencji odszkodowawczej. Jest rzeczą nieścisłą twierdzenia, jakoby Francja odmówiła ostatecznej zgody na odbycie konferencji w Londynie.

Ziemia na biegunie południowym.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że nadeszły tam wiadomości, iż kap. Byrd odkrył na terytorjum bieguna południowego kilka tys. km² ziemi. Celem poczynienia badań naukowych Byrd wylądował na odkrytem terytorjum.

Na cześć Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Poznań. W poniedziałek odbyła się tu wielka manifestacja ku czci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w związku ze zbliżającem się narodowem świętem amerykańskiem. Z inicjatywy komitetu obchodowego urządzono w westibulu reprezentacyjnym Powszechnej Wystawy Krajowej uroczystą akademję. Z mównicy powiewały sztanadary amerykańskie i polskie. Olbrzymi westibul wypełniły tłumy publiczności w tem liczne zastępy Sokoła z Ameryki, pozatem delegacje sokolstwa jugosłowiańskiego, czechosłowackiego, rosyjskiego na emigracji i t. d.

Akademję zagaił prezydent miasta. Przypomniał on zasługi obywateli Stanów Zjednoczonych dla narodowości polskiej i niezapomniane orędzie prezydenta Wilsona. W końcu prez. Ratajski wskazał na postać obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera i wniósł okrzyk „Niech żyje prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover." Następnie p. Dębiński wygłosił obszerne przemówienie, omawiające historję Stanów Zjednoczonych ostatnich lat, w szczególności w czasie wojny światowej. Na zakończenie zebrani uchwalili wysłać do prezydenta Hoovera depeszę z życzeniami pomyślności dla Stanów Zjednoczonych oraz wyrazami czci dla prezydenta Hoovera. (Pat.)

Zatargi zarobkowe.

Bielsko. Po dwudniowych pertraktacjach pod przewodnictwem okr. insp. pracy inż. Gallota doszło do porozumienia w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym w Bielsku, Białej i okolicy. Trwający od dłuższego czasu zatarg został zlikwidowany na podstawie przedłużenia dotychczasowej umowy do końca października. W międzyczasie strony zobowiazały się opracować do dnia 30 września b. r. ewentualnie przy współudziale inspekcji pracy nową umowę, która wejdzie w życie od 26 października r. b.

Po zakończeniu obrad, dotyczących przemysłu włókienniczego, insp. pracy inż Gallot prowadził w dalszym ciągu obrady w sprawie zatargu w przemyśle metalowym Bielska i okolicy. Osiągnięto po długich pertraktacjach pewne porozumienie na podstawie utrzymania dotychczasowej umowy. Jedynie nie uzgodniono terminu, do którego stara umowa miałaby być przedłużona. Ostateczna konferencja w tej sprawie odbędzie się w środę. Jednocześnie zlikwidowano wszystkie drobne zatargi i zastoje w wymienionych przemysłach. (Pat.)

Nieprzejednani wrogowie bolszewików

Berlin. Przed sądem tutejszym rozpoczął sie sensacyjny proces o fałszowanie dokumentów politycznych przeciw rzeczywistemu radcy stanu, Włodzimierzowi Orłowi i agentowi policji, b. oficerowi armii carskiej, Michajłowicz - Powłanowskiemu, aresztowanym w lutym na skutek doniesienia amerykańskiego korespondenta Knikerbokera, któremu Michajłowicz zaproponował sprzedaż falsyfikatów 2 szyfrowanych dokumentów sowieckich, mających skompromitować senatorów amerykańskich Borah'a i Norrisa, jako tych, którzy za cenę 100.000 dolarów, otrzymanych od rządu sowieckiego, mieli się zobowiązać do przeforsowania uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone. Proces ten wzbudził w szerokich kołach berlińskich niebywałe zainteresowanie, objawiajace się w obecności przedstawicieli Ministerstwa Reichswehry, min. spraw wewnętrznych, prezydjum policji i t. p. na rozprawie. Obecny był również przedstawiciel ambasady niemieckiej. (Pat.)

Francja nie chce płacić długów.

Paryż. Wczorajsze posiedzenie Izby było pod każdym względem historycznem zdarzeniem w dziejach parlamentu francuskiego. Jak wiadomo, przed 1 sierpnia r. b. Francja musi ratyfikować długi wobec Ameryki za materjał wojenny, lub też wypłacić 10 miljardów franków. Z drugiej strony, według wiadomości, nadeszłych z Londynu i Berlina, ratyfikacja planu Younga napotyka na dość znaczne trudności. Nic więc dziwnego, że Izba francuska na wniosek Franklina Bouillona uchwaliła olbrzymią większością wniosek, wzywający rzad do odroczenia daty wpłaty za materjał wojenny. Według pogłosek, Poincare w porozumieniu z innymi członkami rządu miał zastanawiać sie, czy należy podać się do dymisji. (AW.)

Przed otwarciem parlamentu angielskiego.

Londyn. Wtorkowe uroczyste posiedzenie parlamentu brytyjskiego budzi wyjątkowo wielkie zainteresowanie. W tym roku otwarcie nowego parlamentu nie będzie miało tego charakteru uroczystego, gdyż król z powodu słabego stanu zdrowia nie będzie na otwarciu, a mowę tronową odczyta lord kanclerz Sankey. Będzie to pierwsza mowa tronowa, projektowana przez Labour Party. Będzie ona streszczeniem obszernego programu politycznego rządu Mac Donalda.

Po odczytaniu mowy królewskiej Izby odroczy się na kilka dni, aby po przerwie rozpocząć narady nad odpowiedzią na mowę. Podczas tych narad mówić będzie Baldwin i Lloyd George. Mac Donald będzie mówił o sprawach politycznych w związku z kwestją rozbrojenia. (Pat.)

Dzwon na alarm.

Opinja europejska poruszona została bardzo poważnie sprawozdaniem Brianda, przesłanem Lidze Narodów o zbrojeniach austrjackich. Jak już donosiliśmy, Briand zwraca uwagę, że Austrja nie dopełnia swych zobowiązań co do rozbrojenia, że prócz armji regularnej posiada bardzo mocne liczebnie organizacje wojskowe, które na wypadek wojny zmobilizować mogą 200 000—300 000 ludzi, że kierownictwo armji austrjackiej pozostaje w ścisłych stosunkach z kierownictwem armji niemieckiej, że wreszcie siedm największych przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu austrjackiego jest tak nastawionych, że w razie wojny z łatwością przerobione być mogą na zakłady przemysłu wojennego.

Wystąpienie p. Brianda wywołało oczywiście ożywione komentarze, zaprzeczenia i wyjaśnienia ,zwłaszcza w prasie austrjackiej i niemieckiej. Socjalistyczna „Arbeiterzeitung" poparła je szeregiem dowodów na uzbrojenie „Heimwehr", zapominając, że mniej więcej to samo powiedzieć można o socjalistycznej organizacji wojskowej „Schutzbund". Reszta prasy zarówno liberalnej, jak i chrześcijańsko-społecznej jest zdania, iż p. Briand jest w błędzie i że uległ informacjom dostarczonym mu przez jednego z sąsiadów Austrji, pod którym rozumie się oczywiście Czechy.

W niektórych kołach snuje się nawet daleko idące hipotezy, iż interwencja p. Brianda jest epizodem walki o wpływy między Włochami a małą koalicją, a zwłaszcza Czechami na gruncie wiedeńskim. Jak wiadomo dla Pragi najsympatyczniejsze byłyby w Austrji rządy socjalistów, jako najłatwiej gotowych pójść na linję polityki sympatycznej dla małej koalicji, podczas gdy chrześcijańsko-społeczni pomawiani są w Pradze o uleganie wpływom faszyzmu. Wpływom włoskim przypisuje się też tam wzrost prawicowej „Heimwehr"; niechętnem okiem patrzy się tam również na austrjackiego ministra obrony krajowej Vaugoin'a, zwalczanego przez socjalistów, za to, że armję austrjacką uniezależnił od wpływów socjalistycznych. Pomawia się go powszechnie o sympatję dla Heimwehry. Socjaliści nie posiadali się też z irytacji, gdy w nowym gabinecie Streeruwitza zasiadł znowu Vaugoin, a niezadowolenie to podzielano w Pradze, gdzie wolanoby wogóle widzieć u steru rząd z udziałem socjalistów. Nota p. Brianda ma tedy zadać cios, jeśli już nie całemu gabinetowi, to przynajmniej ministrowi obrony krajowej i Heimwehr.

Pomimo zaprzeczeń ze strony austrjackiej trudno jest wątpić o prawdziwości faktów, przytoczonych przez Brianda. Alarm jego należy więc brać poważnie i przedewszystkiem stwierdzić, że zupełnie zawiodły dotychczasowe usiłowania mocarstw, okupione dużemi ofiarami materjalnemi, aby tylko ochronić Austrję przed bankructwem lub szukaniem ratunku w Niemcach. Minęło lat dziesięć, u schyłku których ruch za „Anschlussem" wy-

stąpił z taką gwałtownością, że nawet niektórzy jego zwolennicy poczęli go hamować, uważając rzecz za przedwczesną. Dane przytoczone przez p. Brianda dowodziłyby, że w Austrji myśli się na serjo o zagwarantowaniu sobie przeprowadzenia Anschlussu. Niejednokrotnie zapowiadano Austrji: jeśli spróbujecie przyłączenia się do Niemiec, w ciągu 72 godzin przeważna część waszego terytorjum będzie okupowana przez armję tych a tych państw sąsiadujących. Dane p. Brianda dowodziłyby, że znajdują sie w Austrji czynniki, gotujące się na powitanie ewentualnych okupantów z bronią w ręku. Otwiera to piękne widoki na przyszłość.

Francuski minister spraw zagranicznych zadzwonił w sprawie austrjackiej na alarm. Nie należy wątpić, że uczynił to celowo i że spodziewać się możemy z jego strony dalszych kroków, skierowanych ku istotnemu rozwiazaniu problemu austrjackiego. Prawda.. że rozwiązanie go nie może być ani szybkie, ani łatwe; niemniej od niego zależy w dużej mierze bezpieczeństwo pokoju europejskiego.

Przegląd polityczny

Zabiegi Harrimana.

Do Warszawy przybyli przedstawiciele koncernu Harrimana, a mianowicie: generalny dyrektor p. Irving Rossi, i E. Lubowitsch. Celem ich przyjazdu do Warszawy było omówienie na miejscu szeregu spraw, dotyczących działalności przemysłowej koncernu Harrimana w Polsce. W ciągu dwudniowego pobytu w Warszawie pp. Rossi i Lubowitsch odbyli szereg konferencji z wybitnymi przedstawicielami przemysłu i sfer gospodarczych. Byli oni również przyjeci przez ministra robót publicznych, inż. Moraczewskiego, w sprawie koncesji na elektryfikację znacznego obszaru Polski, o co firma Harrimana ubiega się już od dłuższego czasu.

Dn. 25 bm. wieczorem przedstawiciele koncernu Harrimana wyjechali do Paryża. (Press).

Przemysłowcy niemieccy w Polsce.

W. przeszłym tygodniu bawili w Polsce wybitni przemysłowcy niemieccy. Po zwiedzeniu wystawy poznańskiej udali się do Łodzi. Na przyjęciu, wydanem przez izbę przemysłowo-handlową w imieniu, przemysłowców niemieckich wygłosił p. Hirschberg, wiceprezes związku „Wirtschaftsbund für Polen“ przemowienie. Pokreslił on, że sfery przemysłowe niemieckie uważają zawarcie traktatu handlowego między Polską o Niemcami za konieczne, gdyż są zmuszone w razie niezawarcia tego traktatu do szukania rynków zbytu w krajach egzotycznych.

Nastepnie przemysłowcy pojechali do Warszawy, gdzie byli gośćmi tamteiszej izby przemysłowej. Na zebraniu b. minister Klarner wygłosił referat, w którym podkreślił celowość wzajemnego poznania stosunków gospodarczych. Jest to najlepszy środek do usuniecia trudności, jakie leża na drodze do gospodarczego i kulturalnego zbliżenia sie obu narodów. Kwintesencje rokowań o traktat handlowy zawierają słowa: do ut des. Rokowania handlowe winny przyjąć jako zasadę nie przesłanki polityczne, a oprzeć się wyłącznie na podstawach gospodarczych.

W dalszym ciągu swego przemówienie p . prezes Klarner przytoczył cyfry obrotu handlowego polsko-niemieckiego przedostatniego roku, wykazując na ich podstawie współzależność gospodarczą polsko-niemiecką.

W odpowiedzi na przemówienie p. prezesa Klarnera, zabrał głos prezes izby przemysłowo-handlowej w Pile p. Pollert, który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował konieczność współpracy gospodarczej polsko-niemieckiej i wyraził nadzieję, iż do porozumienia tego predzej, czy później dojść musi ze względu na obustronne korzyści.

Francuzi o Stresemannie.

Prasa paryska, podając ostatnią mowę Stresemanna prawie, że w całości, wyczuwa w niej tendencje, nielicujące bynajmniej z jej pozornem zwalczaniem stanowiska nacjonalistów niemieckich.

„Echo de Paris“ pisze, że Stresemann, mówiąc, iż plan Younga nie obciąży bardziej pokoleń niemieckich, niż plan Davesa i że to nie będzie trwało czas nieskończony, chciał w ten sposób zaznaczyć, że Niemcy za 10 lat tak dalece się wzmocnią, że zażądają wówczas ponownego zbadania podpisanych przez siebie zobowiązań.

Co do zastrzeżeń Stresemanna w sprawie ewakuacji Nadrenji i sprawowania kontroli międzysojuszniczej na terenach demilitaryzowanych, Pertinax mówi, że kontrola ta nie byłaby w stanie trzymać Niemiec w cugłach w stosunku do państw, którym potrzeba kilka lat spokoju, aby umocniły położenie polityczne.

Stanowisko Niemiec można sobie tłomaczyć zmianą rządów w Anglji. Pierwszem staraniem Hendersona będzie rzucenie do kosza planu kontroli opracowanego przez Chamberlaina. Niemcy sądzą, że w sprawie długów nie muszą ulegać konieczności, ponieważ w Anglji przyszli do władzy ludzie II-ej Międzynarodówki, którzy 100 razy powtarzali te same frazesy . Pertinax oświadcza, że Niemcy są w błędzie. Nadchodzi pora pokazać panom z Londynu i Berlina, że Europa nie da się wciągnąć w ich intrygi.

„Petit Parisien“ pisze, że sprzymierzeni wobec żądań Stresemanna powołają się na rezolucję powziętą 16 września, w Genewie i głoszącą, że w Nadrenji po ewakuacji mają działać komisje: konstatacyjna i konsyljacyjna. Stresemann udaje, że nie wie, co wówczas Müller przyrzekł.

„Figaro“ pisze, że Stresemann niby to zwalczając wszechniemców, mówi to samo co oni, tylko w pozornie złagodzonej formie.. Stresemann dąży do tego, aby zachwiać traktatem Wersalskim i postawić długi niemieckie pod znakiem zapytania.

Socjaliści o mniejszościach.

Znany holenderski dziennik socjalistyczny „Het Volk“ w artykule o mniejszościach, nawiązując do artykułu Mac Donalda w „Sunday Times“ pisze, iż albo Mac Donald przecenił swe siły, albo „Sunday Times“ „zrobiły mu kawał“.

Artykuł powiada, że oczywiście żaden poważny mąż stanu nie może nie interesować się kwestją mniejszości. Artykuł dodaje, że najostrzejszą formę przybiera konflikt w państwach nowopowstałych, w których naród, który był sojusznikiem zwycięzców, ma przewagę nad innymi. Prawo samostanowienia narodów zderza się tu z dążeniem kierowniczej narodowości wybudowania trwałego domu. Sprawę zaostrza fakt, że najpoważniejszemi ze wszystkich mniejszości są niemieckie. Szukają one poparcia dla swych pretensji w Niemczech, kraju zwyciężonym. Po uregulowaniu odszkodowań i zakończeniu okupacji sprawa mniejszości będzie utrzymywać przy życiu stare przeciwieństwa. Jest to zadanie dla Ligi prawie tak trudne i tak samo delikatne, jak kwestja rozbrojenia.

Artykuł zaznacza, ze socjaliści skłonni sa do sympatji dla mniejszości, których skargi jeżeli są przesadzone, to najprawdopodobniej nie zupełnie bezpodstawne. Lecz należy być bardzo ostrożnym w sądach, gdyż mniejszości, szukające poparcia w kraju macierzystym ściągają na siebie podejrzenia, że są agentami wroga. Tak np. mniejszości niemieckie w Polsce zrażaja Polaków również przeciw Niemcom, aktywiści belgijscy i ich pomocnicy w Holandji utrudniaja dobre stosunki pomiedzy obu krajami.

Artykuł czyni, uwagę, że o ile chodzi o stosunki polsko-niemieckie, nie należy zapominać, że Stresemann w Locarno, w stosunku do polskiej granicy nie chciał przyjąć równego zobowiązania, lecz zrzekł się jedynie prób gwałtu. Historja Alzacji okazuje inne jeszcze niebezpieczeństwo, mianowicie Alzatczycy przyzwyczaili się do wiecznego skarżenia się.

Trudno przewidzieć jakie rozwiązanie znajdzie sprawa mniejszości. Jest bardzo nieprawdopodobne, by Mac Donald włączył ją do swego programu.

Nowe konferencje.

Na ostatniem posiedzeniu francuskiej rady ministrów omawiana była sprawa konferencji politycznej zainteresowanych rządów, dotyczącą wprowadzenia w życia protokułu Younga o odszkodowaniach. Na konferencji tej zdaniem czynników miarodajnych francuskich, winny być omawiane jedynie sprawy finansowe. Natomiast kwestja opróżnienia Nadrenji mogłaby być rozpatrywana dopiero na jednej z późniejszych konferencyj politycznych. Rząd francuski omawiał też miejsce oraz termin przyszłej konferencji politycznej, co we formie propozycji zamierza przedstawić zainteresowanym rządom. Jak słychać rząd francuski wystąpi z wnioskiem zwołania jaknajrychlejszego tych konferencyj.

Prasa angielska zbliżona do obecnego rządu, bardzo kategorycznie wypowiada się za zwołaniem przyszłej konferencji politycznej do Londynu. Dzienniki podkreślają, że na konferencji tej konieczna jest obecność premjera Mac Donalda i zaznaczają, iż w razie, gdyby konferencja odbyła się gdzieindziej, niż w Londynie, premjer Mac Donald nie mógłby wziąć udziału że wzglyędu na cały szereg nad wyraz ważnych spraw bieżących państwowych.

Zajścia na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej we wsi Wrabcza straż jugosłowiańska zastrzeliła trzech mężczyzn i kobietę, wieśniaków bułgarskich, którzy usiłowali przejść na terytorjum bułgarskie. Kiedy graniczny oficer bułgarski zażądał powołania komisji śledczej w tej sprawie, oficer jugosłowiański oświadczył, że czyn został spełniony na terytorjum jugosłowiańskiem iże zastrzeleni są obywatelami jugosłowiańskimi wobec czego żądaniu temu uczynić zadość nie może. Dzienniki bułgarskie wzywają rząd, aby zażądał interwencji Ligi Narodów. Jak donoszą dzienniki bułgarskie, na innym odcinku granicznym bułgarsko-jugosłowiańskim ostrzeliwany był patrol graniczny bułgarski przez straż jugosłowiańską. Jeden z żołnierzy został zranicny w rękę.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

48) —o— (Ciąg dalszy).

— Ach, tak! Zatem pan nic nie wie. Jeśli pan ma ochotę, usądziemy sobie w burduarze Eli, i opowiem całą historję, która, zdaje się, zajmie pana.

— Choćby ze względu na panią.

— Wiem, że pan jest dla mojej rodziny i dla mnie bardzo życzliwy i cenię to wysoko.

Po zamienieniu kilku zdań z panią Elą zasiedli istotnie na kanapce w pokoju gospodyni. Pani Marysia opowiedziała Barczowi bardzo dokładnie swoje dzieje od wyjazdu z Warszawy. Barcz przerywał jej od czasu do czasu, zadając pytania, na które ona odpowiadała, dziwiąc się w duszy bystrości tego człowieka. Mówiła o swojem porwaniu i odsieczy, z którą pośpieszył jej starosta Siedlecki, o wypadku samochodowym Zawiejskiego i wreszcie o tajemniczem zniknięciu redaktora Nartowskiego. W formie pogłoski wspomniała też o listach redaktora, wysłanych do jego siostry w Nowej Wsi, lecz zaznaczyła zgóry, że nie jest pewna, co w tej informacji jest istotnego, a co jest plotką.

— Wie pani, że to są nader ciekawe rzeczy — odezwał się, gdy pani Marysia skończyła opowiadanie. — Nabrałem ochoty, żeby przyjechać do Katowic, które zresztą znam dobrze już oddawna.

— Zapraszam pana z całego serca. Już zgóry ciesze się na to. Może zmówi się pan z Elą, bo obiecała swój przyjazd na pierwsze dni grudnia.

— I ja nie mógłbym przyjechać wcześniej.

— Jak to dobrze! Przypilnuje pan, żeby Ela dotrzymała przyrzeczenia. Zresztą jej samej będzie raźniej przyjechać w towarzystwie, a i pan mąż będzie rad, że żoneczka nie wyruszy w taką drogę sama.

Tygodniowy pobyt w Warszawie przeszedł pani Marysi bardzo szybko. Warszawa swojem silnem tętnem życia przygasiła smutne myśli a miłe towarzystwo przyjaciół i znajomych zajmowało jej prawie wszystkie myśli. To też pobyt w stolicy wzmocnił panią Marysię na duchu i gdy wróciła do Katowic, nie czuła już tego przygnębienia, jakie towarzyszyło jej w drodze do Warszawy.

Gdy nazajutrz po powrocie poszła pani Marysia przed południem do teatru, spotkała w garderobie Ritę Dolli. Tancerka, ku wielkiemu zdziwieniu pani Marysi, bez namysłu rzuciła się jej na szyję i zaczęła całować po twarzy, jak gdyby między niemi nic nie zaszło. Pani Marysia ucieszyła się w głębi duszy z tej zmiany. Ciężyło jej oziębienie stosunków z Ritą, choćby z tego względu, że zawsze bolała ją niechęć bliźnich, wszystko jedno z jakiego powodu by wynikła. Jej łagodna natura nie mogła znieść myśli, że ktoś ze znajomych przestał ją lubić lub ma żal do niej. Dobrze czuła się tylko w atmosferze spokojnej, życzliwej. Nie zastanawiając się nad pobudkami zmiany postępowania tancerki uważała, że tak jest lepiej. Odczuła też odrazu dużą ulgę i na serdeczność tancerki odpowiedziała również serdecznościami.

W zupełnej już zgodzie mówiły o sobie. Pani Marysia usprawiedliwiała się z tego, że nie była na premjerze „Herodiady“.

— Taka byłam zgnębiona, że musiałam wyjechać dla odświeżenia umysłu. Zresztą czy pani wyobraża sobie, że po tych fatalnych nieporozumieniach mogłabym spojrzeć pani w oczy?

— Ach, pocóż przywiązywać za wiele znaczenia do podobnych drobiazgów? Przecież ja nie jestem panem Zawiejskim, żebym się miała z takiego powodu zrażać do pani.

Tancerka patrzyła na panią Marysię z umieszkiem, za którym zdawała się kryć głębsza myśl. Pani Marysia odczuła w tem jakąś intencję, lecz zaraz powiedziała sobie, że dość tego przewrażliwienia, które jej zawsze tylko mąci pogodne nastroje.

— Pojedzie pani ze mną dziś wieczorem do Bytomia? — zapytała pani Rita.

— Dobrze. Nie mam na wieczór żadnego planu, więc z przyjemnością będę pani towarzyszyła.

W Bytomiu zajechały przed kawiarnię „Hindenburg“. Gdy siedziały przy kawie, zjawił się w lokalu von Helmstroem w towarzystwie wysokiego, eleganckiego pana. Spostrzegłszy panie, zawahał się przez chwilę, jakoby się namyślając, czy wypada mu się zbliżyć, ale zapraszający uśmieszek pani Rity podziałał na niego zachęcająco.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT.

IV reprezentacyjne zawody bokserskie w Król Hucie pomiędzy Śląskiem Polskiem — Deutsch O/S.

W piątek, dnia 5 lipca o godz. 20-tej odbędą się reprezentacyjne walki bokserskie pomiędzy Śląskiem Pol. a Deutsch O/S. Składy obydwóch drużyn przedstawiają się następująco:

Waga musza: Niklewicz (O/S. ABV.) — Moczko (Śl. OZB.)

Waga kogucia: Kaleta (O/S. ABV.) — Pyka (Śl. OZB.)

Waga piórkowa: Machoń (O/S. ABV.) — Górny (Ś. OZB.)

Waga lekka: Lamozik (O/S. ABV.) — Wochnik (Śl. OZB.)

Waga półśrednia: Klarowicz (O/S. ABV.) — Gawlik (Śl. OZB.)

Waga średnia: Mieszwa (O/S. ABV.) — Seidel (Śl. OZB.)

Waga półciężka: Reinert (O/S. ABV.) — Wieczorek (Śl. OZB.)

Waga ciężka: Panek (O/S. ABV.) — Kupka (Śl. OZB.)

Poza tem odbędą się jeszcze trzy walki.

Sokoli z Raciborza w Poznaniu.

Na wszechsłowiańskim zlocie sokolim, który w dniach 29 i 30 czerwca odbył się w Poznaniu, był reprezentowany także **Śląsk Opolski przez gniazda raciborskie** (Sokół żeński i męski). Raciborskie gniazda były przez cały czas zlotu gościem prezydenta miasta Poznania, p. Cyryla Ratajskiego. Zaprosił Sokołów raciborskich p. prezydent odręcznem pismem, a to w dowód żywych związków, jakie łączą go z Raciborzem, gdzie był szereg lat adwokatem i rzecznikiem ludności polskiej. Tym sposobem Śląsk Opolski nietylko był zastąpionym w ogólnem święcie sokolem, ale spotkał go ponadto zaszczyt wcale rzadki.

Zwycięstwo jeźdźców polskich w Budapeszcie

W drugim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Budapeszcie odbył się 40-kilometrowy bieg na przełaj „Militari", w którym jeźdźcy polscy nie wzięli udziału. Zwyciężył rtm. Koloman Oseh, Węgry.

Potem rozegrano w obecności przedstawicieli świata dyplomatycznego, politycznego i tysiącznych rzesz publiczności konkurs **Potęgi Skoku**, o nagrodę polskiego ministerstwa spraw wojskowych. Konkurencja była niezwykle liczna. Startowało 40 jeźdźców zagranicznych i 70 węgierskich. **Pierwsze miejsce zdobył por. Gzowski (Polska)** na Redgleadt, 2. ppłk. Forquet (Włochy), **3. por. Rojcewicz (Polska)** na The Hoop, 4 mjr. Binder (Węgry), **5. rtm. Trenkwald (Polska)** na Zefirze i 6. rtm. Lequia (Włochy).

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów konnych w Budapeszcie rozegrano konkursy kategorji b i k. W kategorji b. zdobył 1. miejsce Leccie (Włochy), 2. Pertes (Włochy), 3. por. Rejtyn (Polska); w kategorji k 1. Pertes, 2., 3. i 4. por. Korytowski (Polska).

Wyścigi kolarskie na przestrzeni 110 km o nagrodę przechodnią fabryki rowerów „Ebeco". Włokas i Kempny nadal nie zwyciężeni. — Szalecki na 3 miejscu. — Dobre wyniki — 55 kolarzy na starcie.

Przy pięknej pogodzie odbyły w święto Piotra i Pawła kolarskie wyścigi szosowe na trasie 110 km o srebrny puhar ,fabryki rowerów „Ebeco".

Wyścigi organizował klub cyklistów „Ebeco", który też ze swego zadania wywiązał się bez zarzutu. Coprawda bieg rozpoczął się z godzinnem opóźnieniem, jednak winy w tym wypadku nie ponoszą organizatorzy, a raczej przypisać należy ją nie punktualności startującym.

Trasa wyścigów prowadziła ze startu przy szosie prowadzącej do Murcek przez Kosztowy, Krasowy, Brzezinkę, Mysłowice do Giszowca, gdzie znajdowała się meta na szosie. Te przestrzeń każdy zawodnik przebyć musiał cztery razy.

Ze startu wyruszyli zawodnicy razem. Dopiero po kilkuset metrach stworzyły się dwie grupy. Czołowo ze znanych zawodników składało się ze 14 kolarzy, w drugiej grupie jechała reszta. Pierwsze okrążenie przebyli zawodnicy w tempie 40—45 km na godzinę, z każdym dalszem okrążeniem tempo znacznie słabło.

Prowadzenie ze startu objął mistrz województwa śląskiego Włokas, Żary, mając za sobą swego kolegę klubowego Kempnego. Obaj zawodnicy też przez cały czas biegu tworzyli czoło. W trzecim i czwartym okrążeniu dopiero zawodnicy rozciągnęli się w sznur, to też rzadko jechała grupka.

Pierwszy dotarł do mety Antoni Włokas, Żary w czasie 3 godz. 37:45 owacyjnie witany przez publiczność licznie zgromadzoną przy mecie. Włokas młody, bo dopiero 22 lat liczący zawodnik swemi zwycięstwami tegorocznemi zepchnął wszystkich znanych kolarzy Śląska na plan dalszy, a koroną jego ostatnich sukcesów jest zdobycie mistrzostwa Śląska na przestrzeni 100 km. Drugie miejsce zajął jego kolega klubowy Kempny w czasie 3 godz. 41,21, który jest również bardzo obiecującym kolarzem.

Dalsze miejsca zajęli:

3. Szalecki Paweł, Czarny Las, 3 godz. 49:18.
4. Ligoń Erwin, Ebeco 3 godz. 49:19.
5. König Józef 3 godz. 52:22.
6. Słota Alfred, „Tempo", 3 godz. 54:43.
7. Stachula Henryk, Ebeco, 3 godz. 56:03.
8. Langer Herbert, Ebeco, 3 godz. 56:16.
9. Mitrenga Józef, K. C. Siemianowice, 3 godz. 56:23.
10. Magiera Oskar, K. C. Wicher, 3 godz. 14.

Na starcie zagorzała walka jedynie między Szaleckim i Ligoniem, którą dzięki lepszemu finiszowi wygrał rutynowany Szalecki o jedną zaledwie sekundę

Z 55 startujących zawodników ukończyło wyścigi 38, resztę odpadła, bądź wskutek defektów rowerów, bądźteż wskutek przemęczenia.

Bieg kolarski w Poznaniu.

Z okazji zlotu sokolego odbył się we wtorek w Poznaniu bieg kolarski na dystansie 103 km. Trasa była niezwykle ciężka z powodu błota i deszczu. Wyniki: 1. Orczak Inowrocław w czasie 3 godz. 10 min. 15 sek., 2. Kozłowski Toruń, 3. Krutkiewicz (Warszawa). Startowało 42, ukończyło bieg 19 zawodników.

Wszechsłowiański zlot Sokolstwa w Poznaniu.

W piątek w nocy przybył do Poznania przez Berlin nadzwyczajny pociąg z delegacją włoskich gimnastyków oraz delegacją polskich „Sokołów" z Francji i Westfalji. Powitała ich honorowa drużyna „Sokoła" z prezesem Zamoyskim na czele. Po przemówieniach prezesa Zamoyskiego oraz włoskiego konsula honorowego dra Kolszewskiego orkiestra odegrała hymn narodowy włoski, poczem goście udali się na kwatery.

Tej samej nocy przybyła do Poznania reprezentacja gimnastyków Francji i Anglji. W skład reprezentacji francuskiej wchodzi 13 zawodników oraz oficjalni delegaci Francji.

Równocześnie przybyła wycieczka Anglików składająca się z 15-tu członków amatorskiego związku gimnastycznego, prowadzona przez delegata oficjalnego p. Weesta. Gości powitała na dworcu drużyna honorowa „Sokoła" z prezesem Zamoyskim na czele.

Nad ranem przybyła do Poznania wycieczka Czechów południowych, a zaraz potem wycieczka z Pragi — razem 830 osób, w tem 250 pań, z naczelnikiem p. Stepankiem na czele. O godzinie 7-mej rano przybyła wycieczka Rosjan z emigracji w liczbie 20 osób pod przewodnictwem prezesa p. Werguna.

W czasie zlotu Sokołów odbywały się po południu na boisku przy tłumnym udziale publiczności ćwiczenia Sokołów. Efektowne ćwiczenia wykonała drużyna polska z Ameryki. Prezes polskiego Związku Sokołów w Ameryce, dr. Starzyński wręczył dar miasta Detroit, srebrny puhar, prezesowi Sokołów polskich p. Zamoyskiemu. K. Z.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Poświęcenie katolickiej szkoły średniej w **Bytomiu** odbędzie się dnia 3 lipca b. r. W uroczystości tej weźmie udział także nadprezydent Lukaschek.

*

W niedzielę, 23 czerwca urządziło Zjednoczenie Zawodowe Polskie z całego powiatu bytomskiego wycieczkę do **Górnik**, do ogrodu p. Szydłowej. Do wycieczki przyłączyły się towarzystwa: „Jutrzenka" z Wieszowy, „Lutnia" z Miechowic, Towarzystwo młodzieży z Miechowic i z Bytomia, Towarzystwo „Chopin" z Zabrza, sokolice i harcerze. Duży ogród i sala były przepełnione. Program był bardzo urozmaicony muzyką, śpiewem, teatrem, występami gimnastycznymi i tańcami. Wesoła sztuka „Ostatnie dwie marki", odegrana przez młodzież miechowicką, budziła na sali wybuchy szczerego śmiechu i zadowolenia. Zabawa przeciągnęła się do późnego wieczora w nastroju bardzo miłym.

*

Miasto **Bytom** wybuduje na targowisku przed staremi koszarami, obok znajdującego się w budowie gmachu kasy oszczędności, schronisko dla młodzieży bytomskiej. Prace zostaną prawdopodobnie już na jesień rozpoczęte. Budowa schroniska pochłonie sumę około 400 tysięcy marek.

*

Policja w **Bytomiu** przytrzymała 7 częściowo zawodowych włamywaczy, którzy w ostatnim czasie popełnili szereg włamań do mieszkań i składów. Między aresztowanymi znajduje się także niejaki Antoni S. z województwa śląskiego, który ma na sumieniu niemniej jak 17 kradzieży z włamaniem. Część skradzionych rzeczy zdołano odebrać włamywaczom i zwrócić poszkodowanym. Rzeczy te przedstawiają poważną wartość.

*

Gmina **Rokitnica** w latach powojennych rozwija się pomyślnie. Liczba mieszkańców wzrasta z roku na rok, wobec czego wzmaga się także liczba dzieci, których nie mogą pomieścić miejscowe szkoły. Z tego powodu postanowiono wybudować nową szkołę dziesięcioklasową w pobliżu osiedla powiatowego. Rząd przyrzekł już zapomogę w wysokości 90 tysięcy marek. Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku budowa nowej szkoły zostanie rozpoczęta.

Z Zabrskiego.

Czwarty senat karny sądu Rzeszy w Lipsku wydał w zeszły wtorek wyrok, skazujący byłych reichswehrzystów Jana Maternego i Rudolfa Krupę z **Zabrza** na dłuższe więzienie za zdradę tajemnic wojskowych. Maternego skazał sąd na trzy lata, Krupa na dwa lata więzienia. Zasądzonym policzono śledztwo (rok i miesiąc) na karę. Rozprawy odbyły się przy zamkniętych drzwiach.

*

Pomiędzy polem zachodniem kopalni „Królowa Ludwika" z elektrownią O. E. W. w **Zaborzu** powstanie osobny dworzec do ładowania węgla dla pola zachodniego. Prace ziemne zostały prawie zupełnie ukończone.

Z Gliwickiego.

W powiecie gliwickim rozpoczęto budować kilka nowych szos. Na pierwszem miejscu przystąpiono do budowy szosy Toszek — Pawłowice — Ligota Toszecka. Koszta budowy tej szosy, długości około 4 kilometrów, wynoszą około 160 tysięcy złotych. Oprócz tego ma być wybudowana szosa z Rud przez Biały Dwór i Stanicę do Pilchowic.

*

Na ulicy Następcy Tronu w **Gliwicach** została przejechana przez samochód robotnica Helena Czempiel z Leboszowic. Nieszczęśliwa została ciężko okaleczona; umieszczono ją w lecznicy miejskiej.

Na ulicy Strachwitza w **Gliwicach** znaleziono zwłoki kupca Maksa Schlesingera, zamieszkałego przy ulicy Ronstrasse. Przywołany lekarz stwierdził paraliż serca.

*

Miejski autobus osobowy, kursujący na linji **Żerniki—Osiedle Południowe** najechał w środę po południu na drzewo przydróżne z taką siłą, że przednia część autobusu została oderwana od reszty. Pasażerowie wyszli na szczęście z wypadku bez szkody.

Z Kozielskiego.

Podczas zabawy dostała się dzieciom rodziny Wawocznych w **Pokrzywnicy** do rąk siekiera. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się nią, młody Wawoczny uciął swej 4-letniej siostrze kilka palcy u rąk. Nieszczęśliwe dziecko odstawiono do szpitala.

*

W posiadłości rolnika Musioła w **Biadaczowie** wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie dach nad chlewami. Bydło zdołano uratować. Pogorzelec był ubezpieczony.

*

W ogrodzie pewnego gospodarza w **Kobielicach** znaleziono pod pniem drzewa naczynie gliniane, zawierające dukat złoty i 119 monet srebrnych. Moneta złota jest pochodzenia belgijskiego z roku 1739, monety srebrne noszą podobiznę trzech różnych cesarzy austrjackich. Z tych ostatnich jest siedem z Matką Boską z Dzieciątkiem na stronie odwrotnej monet. Wszystkie monety złożono w muzeum w Koźlu.

Z Raciborskiego.

Urzędnik policyjny Adamus w **Raciborzu**, naprawiając rewolwer, pociągnął niespodzianie za cyngiel i broń wypaliła. Kula przeszła nieszczęśiwemu przez brzuch, lecz na nieszczęście rana nie jest śmiertelna.

*

W środę po północy wybuchł w stolarni parowej Hawela w **Raciborzu** przy ulicy Głubczyckiej pożar, który zniszczył dachy nad maszynownią i suszarnią drzewa. Tylko dzięki szybkiej pomocy straży ogniowej uniemożliwiono przeniesienie się ognia na inne zabudowania oraz na składy drzewa.

*

W nocy na czwartek wybuchł pożar w młynie Chmieli w **Janowicach**, zbudowanym w roku 1914. Zabudowania młyńskie wraz z maszynami i wielkimi zapasami zboża i mąki padły pastwą płomieni. Ocalił tylko dom mieszkalny. Prawdopodobnie młyn został podpalony.

Z Oleskiego.

Proboszcz w **Oleśnie**, ks. Foik, obchodził w dniu 21 czerwca swój srebrny jubileusz kapłaństwa. Ks. Jubilat był długie lata wikarjuszem w **Załężu** pod Katowicami.

*

Dnia 23 czerwca odbyły się wybory do zarządu kościelnego parafji Wysoka. Lista obywatelska z czołowym kandydatem Pielokiem zdobyła 152 głosy, a lista ks. proboszcza Steinhoffa (dawniej Szymczyk, rodem z Chorzowa) tylko 47 głosów. Jestto nauką na przyszłość dla ks. proboszcza Steinhoffa (dawniejszego Szymczyka), że trzeba równą miarką mierzyć i nie mącić zgody między parafjanami. Z powodu swej porażki szuka ks. St. powodu, by wybory unieważnić.

*

Dnia 17 czerwca b. r. zmarł w **Borkach Wielkich** tamtejszy obywatel śp. Jakób Pawelec, który doczekał się sędziwego wieku 82 lat. Zmarły był długie lata sługą kościelnym oraz członkiem zarządu kościelnego. Gdy powzięto myśl o budowie klasztoru w Borkach, zmarły natychmiast oddał swój kawałek ziemi pod ową budowę. Oprócz tego przyczynił się materjalnie do budowy kościoła klasztornego. Niech odpoczywa w pokoju!

Program radjowy.

Środa, 3 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 16.15 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt z Krakowa: Niedzielne wycieczki w okolice Krakowa. — 17.50 Transmisja z Warszawy. Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dla młodzieży — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt części III: O monetach polskich — 19.45 Komunikaty Radjoklubów Śląskich — 20.06 Odczyt z Krakowa: Polskie osadnictwo w Brazylji — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.00 Transmisja z „Morskiego Oka" w Warszawie — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 16.15 Kom. harcerski 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt: We wnętrzu gwiazd — 17.50 Kom. konkursowe P. W. K. — 18.00 Koncert mandolinistów — 20.30 Koncert — 22.00 Transmisja z teatru „Morskie oko".

Kraków, fala 314.1 m.: 16.30 Płyty gramofonowe 17.25 Niedzielne przechadzki w okolice Krakowa 19.00 Rozmaitości, komunikaty — 20.00 Hejnał — 20.05 Polskie osadnictwo w Brazylji.

Poznań, fala 336.3 m.: Radjografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda 15.55 Odczyt: Charakter katolicki Mesjanizmu — 17.15 Wiadomości z wystawy — 19.30 Odczyt: Śląsk na łonie Macierzy — 19.50 Radjokronika 20.30 Muzyka: fortepian — 21.15 Utwory skrzypcowe.

Wrocław, fala 321.2 m.

Gliwice, fala 326.4 m.: 16.30 Śpiew — 17.00 Radjokoncert — 18.00 Słuchowisko Sycylja — 18.25 Odczyt o muzyce — 19.25 Pogawędka polityczna — 19.50 Sprawy społeczne — 20.15 komedja: Przyjaciele młodości.

Berlin, fala 475.4 m.: 15.30 Odczyt: Ameryka a Niemcy — 16.00 Odczyt: Świecące rośliny — 16.30 Odczyt o jedności Europy — 17.00 Młodzież przy mikrofonie — 19.10 Myśli na czasie 20.00 Sprawy spółczesne — 20.30 Koncert, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 15.00 Nadawanie obrazów — 15.45 Liryka murzyńska — 16.30 Teatr dla młodzieży: Abraham Lincoln — 19.30 Mikrofon w podróży — 20.00 Utwory Ehrensteina — 20.35 Pieśni miłosne i taneczne.

Nadzwyczajny zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu.

Celem zwiedzenia przez członków i sympatyków Z. O. K. Z. wystawy w Poznaniu, zapoznania się z działalnością związku na podstawie eksponatów, umieszczonych w osobnym pawilonie oraz celem zbiorowej manifestacji rodaków, zorganizowanych w Z. O. K. Z. w związku z niemieckiemi zakusami na zachodnią granicę Polski — główny zarząd Związku Obrony Kresów Zachodnich zwołuje nadzwyczajny zjazd, który odbędzie się w Poznaniu w dniach 3, 4 i 5 sierpnia bieżącego roku. Program zjazdu: w sobotę 3 sierpnia zwiedzenie wystawy, wygłoszenie referatu w pawilonie Z. O. K. Z. W niedzielę 4 sierpnia nabożeństwo, następnie otwarcie zjazdu, przemówienia, referaty, uchwalenie rezolucji, pochód, następnie dalsze zwiedzenie wystawy. Dnia 5 sierpnia zwiedzenie miasta i wystawy. Rodacy i rodaczki, którzy chcą wziąć udział w zjeździe Z. O. K. Z. winni zgłosić się u prezesów miejscowych kół Z. O. K. Z. do 10 lipca włącznie. Koła prześlą spis zgłoszonych osób do kierownictwa okręgu do dnia 15 lipca.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Środa, dnia 3 lipca „Tryptyk".

Czwartek, dnia 4 lipca „W Małym Domku".

Piątek, dnia 5 lipca Występ Teatru Stanisławskiego o godz. 8.

Sobota, dnia 6 lipca „Dwaj panowie B".

Sobota, dnia 6 lipca o godz. 10.30 Występ Teatru Stanisławskiego.

Sprawy towarzystw.

Katowice. We wtorek, dnia 2 lipca b. r. o godz. 5 odbędą się wykłady dla kobiet w Domu Związkowym przy kościele Najświętszej Panny Marji. Ze względu aktualności wykładów uprasza się o liczny udział naszych kobiet.

Król. Huta. Zarząd koła miejscowego Z. O. K. Z. wzywa swych członków, by zgłosili się celem wzięcia udziału w nadzwyczajnym zjeździe Z. O. K. Z. Zjazd odbędzie się w Poznaniu w dniach 3, 4 i 5 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat powiatowy w Król. Hucie, ul. Moniuszki nr. 1.

Na kolejach niemieckich skradziono w roku 1928 w pociągach pospiesznych 125.155 ręczników małych, urzędowo pozawieszanych dla wygody podróżnych.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnicy!

Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 3 lipca

Św. Leona II., papieża wyznawcy, † 684 r.
Św. Anatola, biskupa, † 282 r.
Św. Heliodora, biskupa, † około 400 r.

SŁOW.: MIŁOSŁAW.

Jezus poświęcił lud przez własną krew. (Żyd. XIII. 12.)

Zdanie:
Czegóż ci żal? ubiegłych lat,
Chmur przeszłorocznych z nieba?
Rzuć stare sny, oszczędzaj łzy,
Bo ich na jutro potrzeba...
Syrokomla.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.40, zach. o godz. 19.56. — Księżyc wsch. o godz. 0.37, zach. o godz. 16.13.

Długość dnia 16 godz. 16 min.

Zmiany powietrza: łagodne i gorące. — Jutro: nagły deszcz, chłodno.

Przysłowia na miesiąc lipiec.

Gdy się grzmot w lipcu od południa poda, drzewom się znaczy szwank i nieuroda.

Od lip ciągnie wonny lipiec, nie daj słonku kłosa przypiec.

Deszcze na Nawiedzenie Panny, potrwa pewno do Zuzanny.

Jak deszcze na św. Prokopa, to zgnije nie jedna kopa.

Na św. Prokopa szykuj plecy do snopa.

Siedmiu Braci przepowiada, ile tygodni popada.

Gdy Siedmiu Braci Śpiących kropla dżdża porosi, na siedmiotygodniową wilgoć się zanosi.

Gdy nadejdą Rozesłańce, pora z sierpem zacząć tańce.

Na św. Eljasza, z nowego użytku kasza.

Jeśli deszcz na Eljasza, to zgnoi się pasza.

Na Magdalenę pogoda, to dla pszczółek wygoda.

Jak ciepły św. Jakób, tak zimne Boże Narodzenie.

Jaki Jakób do południa, taka zima też do grudnia; jaki Jakób po południu, taka zima też po grudniu.

Na św. Jakóba ostatnia siewu próba.

Na św. Annę mrowiska, szukaj w zimie ogniska.

Od św. Anki zimne wieczory i ranki.

Od św. Anny nie doczeka południa deszcz poranny.

Około dnia św. Marty ze żniwami już nie żarty.

Czego lipiec i sierpień nie dowarzy — tego wrzesień nie usmaży.

— **Uprawnienia policyjne na kolejach państwowych.** Dotychczas urzędnikom ruchu na polskich kolejach państwowych tylko w byłym zaborze pruskim posiadali częściowe uprawnienia policyjne, obecnie jednak uprawnienia te będą rozszerzone na konduktorów i bileterów w całem państwie. Uprawnienia te będą polegały na tem, że wolno będzie konduktorom zatrzymywać pasażerów, naruszających przepisy, aż do interwencji policji, izolować pijanych podróżnych i t. p.

— **Zniżki kolejowe dla kuracyjuszy.** W roku bieżącym wysokość zniżek kolejowych przy wyjazdach z uzdrowisk krajowych ustalona została na 50% zarówno dla pociągów osobowych, jak i pospiesznych. W latach poprzednich zniżka przy wyjeździe wynosiła wprawdzie 66%, ważna była jednak tylko na pociągi osobowe i kuracyjne; korzystający z pociągów pospiesznych musieli opłacać różnicę taryfy pospiesznej, wskutek czego zniżka w pociągach pospiesznych nie przekraczała 40%.

— **Rozporządzenie ministerjalne o termometrach.** Ministerstwo przemysłu i handlu wydało rozporządzenie, kasujące z dniem 1 stycznia 1931 r. sprzedaż termometrów ze skalą Reaumure'a. Również termometry z podwójną skalą Reaumure'a i Celsiusa zostaną wycofane. Ministerstwo wydając to rozporządzenie zwraca uwagę kupcom, by obecnie już nie zamawiali termometrów, które do 1 stycznia 1931 r. muszą być z handlu wycofane. — Celem zarządzenia powyższego jest usunięcie nieporozumień, wynikających z rozpowszechnienia u nas dwóch skal temperatury: Reamure'a i Celsiusa. Jeden stopień Celsiusa równa się — jak wiadomo — 0,8 stopni R. Od 1 stycznia 1931 r. w Polsce będą obowiązywać tylko termometry ze skalą Celsiusa.

— **Ludność Polski wynosi przeszło 30 miljonów.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, na dzień 1 stycznia 1929 r. ludność Polski wynosiła 30,408.247 głów, z czego na województwa centralne przypada 12,760.178, na województwa wschodnie 5,136.086, na województwa zachodnie 4,320.445, na województwa południowe 8,191.538 głów. Zaludnienie w Polsce w r. 1928 wynosiło 29.996.646 głów, w r. 1927 — 29.638.097, w r. 1926 — 29.293.996, w dniu zaś 30 września 1921 r., według sporządzonego wówczas spisu urzędowego, 27,201.342. W czasie więc od 30 września 1921 r. do 1 stycznia 1929 r., czyli w ciągu siedmiu lat i trzech miesięcy, ludność Polski wzrosła o 3.201.905 głów.

— **O uposażenie urzędników sądowych.** Przed kilku dniami odbyła się w gmachu Ministerstwa sprawiedliwości pod przewodnictwem ministra Cara konferencja w sprawach uposażeniowych niższych urzędników sądowych. Ze strony związku niższych funkcjonarjuszy sądowych uczestniczyli prezes głównego zarządu i sekretarz generalny. Po omówieniu szeregu spraw, konferencję odroczono z tem, że min. Car obiecał, iż sprawa uregulowania uposażeń będzie w najbliższym czasie załatwiona.

— **Opłaty przy depeszach.** Przy przyjmowaniu telegramów, prócz normalnej opłaty, zależnej od ilości słów nadawanej depeszy, wprowadzona została opłata manipulacyjna. Opłata ta wynosi od każdego telegramu 50 gr.

— **Ochrona znaków ostrzegawczych na drogach publicznych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, którym prosi o zarządzenie niezbędnych środków, celem ochrony znaków ostrzegawczych na drogach. W myśl umowy, zawartej między ministerstwem robót publicznych a Automobilklubem Polski, klub ten zobowiązał się do ustawienia i konserwowania własnym kosztem znaków ostrzegawczych samochodowych, to jest słupów i tablic, wzdłuż dróg automobilowych na terenie całej Polski. W wielu miejscowościach zdarzyły się wypadki niszczenia, a nawet kradzieży ostrzegawczych słupów i tablic. Zarządzenia urzędów wojewódzkich i niższych władz mają przeciwdziałać tym przestępstwom — Ministerstwo poleca wkraczać bardzo energicznie w podobnych wypadkach, a sprawę traktować, jako pilną, wobec wzmożonego w roku bieżącym ruchu samochodowego na terenie całego państwa.

Województwo śląskie.

* **Przedłużenie terminu zgłoszeń na śląską pielgrzymkę do Rzymu.** Czytelnikom naszym przypominamy, że termin zgłoszeń na pielgrzymkę śląską do Rzymu został **przedłużony do 15 lipca b. r.** Zachęcamy do jak najliczniejszego udziału w pielgrzymce. Zgłaszać się należy do generalnego sekretarjatu Ligi Katolickiej w Katowicach, ulica Marszałka Piłsudskiego 58.

Pielgrzymka wyruszy ze Śląska z początkiem października b. r. i potrwa 12 do 13 dni. Uczestnicy będą mieli sposobność zwiedzenia Wenecji, Padwy, Rzymu, Assyżu, Florencji i Wiednia.

Koszta przejazdu, wyżywienia i noclegów wynoszą dla klasy III. — 645 złotych, dla klasy II. — 1070 złotych. Prócz tych kosztów płaci każdy uczestnik pielgrzymki za paszport zagraniczny 25 złotych. Przy zgłoszeniach należy równocześnie wpłacić pierwszą ratę w kwocie 250 złotych, resztę ratami do 1 września br.

Dodajemy jeszcze, że do śląskiej jubileuszowej pielgrzymki do Rzymu przyłączy się także diecezja częstochowska. Pielgrzymkę poprowadzą osobiście ks. biskup Lisiecki i ks. biskup Kubina. Już dlatego samego czytelnicy nasi — o ile pozwoli im na to czas i pieniądz — powinni brać jak najliczniejszy udział w pielgrzymce. „Katolik“ był pierwszy z pomiędzy gazet śląskich, który — na życzenie czytelników — poruszył sprawę urządzenia odrębnej pielgrzymki śląskiej do Rzymu i dzięki jego inicjatywie pielgrzymka śląska doszła do skutku.

* **Podwyżka cen żelaza odroczona.** Minister przemysłu i handlu nie zgodził się na zaprojektowaną przez Syndykat hut żelaznych podwyżkę cen żelaza. — Jakkolwiek minister uznaje, że położenie hutnictwa żelaznego jest ciężkie, to jednak poleca z wprowadzeniem podwyżki cen wstrzymać się w nadziei, że konjunktura się poprawi. Sprawa podwyżki cen rozstrzygnięta będzie w sierpniu bieżącego roku.

* **Z ciężkiego przemysłu.** Przed kilku dniami odbyło się w gmachu administracyjnym w Katowicach doroczne zebranie akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej Śląskie Kopalnie i Cynkownie czyli tak zwanej Spółki Lipińskiej. Na zebraniu zastąpione było ogółem 564.470 głosów. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania za rok obrachunkowy 1928 udzielono zarządowi i radzie nadzorczej jednogłośnie absolutorjum. Zebranie uchwaliło jednogłośnie wypłacenie za rok operacyjny 1928 dywidendy w wysokości 8 proc. od akcyj zasadniczych zwyczajnych i akcyj uprzywilejowanych. Dywidenda zostanie wypłacona z 1 lipca 1929 roku. Skład rady nadzorczej pozostaje bez zmiany.

* **Znowu nieszczęście na kopalni „Kleofas“.** Na kopalni Kleofas w Załężu zmiażdżony został przez kolejkę kopalnianą, naładowaną węglem, górnik Roman Kicia z Katowic. Przewieziony do szpitala w Katowicach, zmarł na skutek odniesionych ran.

* **Statystyka bezrobocia na Śląsku.** Statystyka bezrobocia w województwie śląskiem w latach 1926—1929 wykazuje następujące cyfry:

Kwiecień 1926 — 70.275, październik 1926 — 44.386, styczeń 1927 — 43.183, październik 1927 — 34.504, styczeń 1928 — 44.508, październik 1928 — 21.771, styczeń 1929 — 24.902, maj 1929 — 11.404.

W tych samych okresach przypada na poszczególne zawody: górnicy — 28.126, 13.330, 12.643, 14.270, 14.902, 9.080, 4.638, 1.854; hutnicy — 9.643, 5.970, 4.456, 2.570, 2.570, 827, 841, 440; metalowcy — 5.382, 3.701, 3.209, 1.893, 2.059, 906, 805, 521; włókiennicy — 792, 468, 333, 125, 142, 74, 121, 199; niewykwalifikowani — 12.037, 9.203, 10.533, 8.198, 13.865, 6.677, 11.713, 5.449.

Co do ogólnej liczby bezrobotnych, podanej za miesiąc maj 1929 r., w sumie 11.404 należy zaznaczyć, że poważny procent liczby tej składa się z ludzi, który już od kilku lat są bez zajęcia i nie mogą być zapośredniczeni do pracy, ponieważ z powodu starości są zdolni tylko do lekkiej pracy. Ludzie ci pobierają w większej części rentę na starość lub pensje hutnicze (kopalniane). W ewidencji bezrobotnych figurują tylko dlatego, że zwolnieni w czasie przesilenia przemysłowego na G. Śląsku „z powodu braku pracy“ muszą być na podstawie liberalnego pod tym względem rozporządzenia min. pracy i opieki społ. zarejestrowani jako poszukujący pracy. Osobami temi ze względu na ich trudne położenie materjalne powinna zająć się opieka społeczna, zaś zaszeregowanie ich do bezrobotnych utrudnia tylko pracę odnośnym Urzędom Pośrednictwa Pracy, oraz daje niewłaściwy obraz o stanie bezrobocia na tutejszym terenie, które wynosi z końcem maja b. r. tylko 16% w porównaniu ze stanem bezrobocia z końcem kwietnia i początkiem maja 1926 r.

Z Katowickiego.

Katowice. (Śląska szkoła muzyczna.) Dyrekcja śląskiej szkoły muzycznej w Katowicach podaje do wiadomości, że sekretarjat szkoły przy ul. Szopena 16 — telefon 136 — już rozpoczął zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1929/30 do wszystkich działów muzycznych. Lekcje trwać będą do 15 lipca i po ferjach letnich od 15-go sierpnia. Opłaty wynoszą: wpis jednorazowy 5 zł, za naukę w kursie przygotowawczym 25 zł, w kursach niższych 30 zł, kursach średnich i wyższych 35 zł. **Opłaty są płatne z góry tylko w miesiącach trwania nauki.**

— (Poświęcenie sztandaru Katolickiego Koła Abstynentów.) W ubiegłą niedzielę Katolickie Koło Abstynentów poświęcało sztandar. Na intencję tej uroczystości Przew. Ks. kanonik dr. Szramek odprawił nabożeństwo, poświęcając równocześnie sztandar. Okolicznościowe kazanie wygłosił generalny sekretarz Ks. Całdyński z Poznania, podkreślając doniosłe znaczenie uroczystości poświęcenia sztandaru w ruchu abstynenckim. Pod koniec kazania wszyscy abstynenci odnowili przyrzeczenie wstrzymywania się od napojów alkoholowych. Po nabożeństwie na sali Domu Związkowego odbyła się uroczystość świecka, podczas której wbijano gwoździe. Uroczystość tą zaszczycili swą obecnością delegaci tutejszych władz i organizacyj. Z polecenia ks. Biskupa wbił srebrny gwóźdź ks. kanonik dr. Szramek, z polecenia Wojewody wbił złoty gwóźdź dr. Kołoczek. Przemówienia świadczyły o wielkiem zrozumieniu tutejszych władz dla walki z alkoholizmem. Wieczorem na tej samej sali urządzono bezalkoholową wieczornicę. Wszyscy uczestnicy bawili się do późnego wieczora.

— (Śmiertelny wypadek.) Czterdziestoletnia Magdalena Faber spadła ze schodów, przyczym doznała pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwą odstawiono do lecznicy w Katowicach, gdzie zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

— (Cios nożem.) W barakach przy ulicy Strzeleckiej w Katowicach wywiązała się bijatyka między kilku awanturnikami. W bójce brali udział Ryszard Bujara, Paweł Heris, Waletka i Paweł Kubiak. Bujara otrzymał cios nożem w biodro. Ostawiono go do lecznicy miejskiej.

Załęże pod Katowicami. (Wypadł z karuseli.) Frydolin Kłodziński że Załęża udał się do Dębu. Chociaż był podchmielony, siadł na karuselę i — wypadł podczas biegu. Kłodziński doznał wstrząsu mózgu, wybił sobie tak-

że kilka zębów. Wypadek Kłodzińskiego powinien być ostrzeżeniem dla innych. Kto nie jest trzeźwy, nie powinien wozić się na karuseli.

Dąb pod Katowicami. (Wielki pożar.) W zabudowaniach gospodarskich w Dębie, ulica św. Agnieszki 13, wybuchł pożar. Ogień rozszerzał się z przerażającą szybkością, że wkrótce stodoły i szopy były objęte płomieniami. Wymienione budynki spaliły się doszczętnie. Są poszlaki, że ogień został podłożony.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Dziecko pod kołami samochodu.) Ośmioletni Antoni Holniak został przejechany przez samochód osobowy, przyczem doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe odstawiło nieszczęśliwego chłopaka do lecznicy brackiej w Siemianowicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Uruchomienie linji autobusowej.) Teodor Kowolik, zamieszkały w Siemianowicach otrzymał z Urzędu Wojewódzkiego koncesję na otwarcie linji autobusowej Siemianowice—Król. Huta. Uruchomienie samochodów nastąpi w bieżącym tygodniu. Odjazd pierwszego autobusa o godz. 7 rano, następnie co 30 minut. Z Król. Huty pierwsze auto odjeżdża o godz. 7.30. Ostatni autobus z Siemianowic wyjeżdża o godz. 10.30, z Król. Huty o godz. 11. Cena biletu za całą podróż wynosi 60 groszy.

Chorzów w Katowickiem. (Tragiczna śmierć dziecka.) Na ulicy Szopena w Chorzowie zdarzył się śmiertelny wypadek. Samochód osobowy przejechał 4-letnią Helenę Czupkównę. Dziecko doznało śmiertelnych okaleczeń i zmarło kilka godzin po wypadku.

Giszowiec w Katowickiem. (Bijatyka podczas zabawy tanecznej.) W święto apostołów Piotra i Pawła odbywała się zabawa taneczna na sali oberżysty Sznapki w Giszowcu. Chociaż wstęp na salę był dozwolony tylko za opłatą, niejaki Ernest Kapica z Janowa usiłował wejść do lokalu bez uiszczenia wstępnego. Z tego powodu wywiązał się spór między Kapicą a porządkowem. Wreszcie przywołano policjanta, który awanturnika usunął ze sali. Ponieważ Kapica stawiał opór policjantowi, został aresztowany. Podczas transportu Kapicy do komisarjatu przybył mu z pomocą jego brat Hugon, który usiłował wyrwać aresztanta z rąk policjantów. Po stronie Kapiców stanęła młodzież, wałęsająca się przed oberżą. Policjanci użyli broni na postrach, lecz tłum nie ustępował, niektórzy rzucali kamieniami na policjantów. Podobno ostrzelano nawet z broni palnej. Ostatecznie zaprowadzono spokój. Kilku awanturników odstawiono do komisarjatu.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek w hucie — kradzież obuwia.) Zatrudniony w hucie „Bismarck" robotnik Mikołaj Szpoła został ciężko poparzony podczas wykonywania pracy przy walcach. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy. — Alfred Wojtala z Wielkich Hajduk przywłaszczył sobie 16 par trzewików. Towar znajdował się na dworcu kolejowym. Wojtala jednakże nie miał „szczęścia", gdyż policja odebrała mu trzewiki i oddała je poszkodowanemu. Sprawce czeka kara za kradzież.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Targ na konie i bydło.) Następny targ na konie i bydło w Pszczynie odbędzie się 10 lipca.

Ćwiklice. (Wyśledzenie włamywacza.) W ubiegłym tygodniu donosiliśmy, że w czasie, gdy ks. dziekan Vogt odprawiał czynności duszpasterskie, włamał się złodziej do mieszkania ks. dziekana. Policja wyśledziła sprawcę. Był nim parobek, zatrudniony przez kilka lat na plebanji, obecnie robotnik u spedytora w Żarach. Skradzione pieniądze oddano ks. dziekanowi.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 1-go lipca: za 100 złotych 46.90 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 1-go lipca: za 100 franków francuskich 34.83 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.16 zł, za 100 koron czeskich 26.34 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 28 czerwca 1929 r.

Żyto 28—28.25, pszenica 47—48, jęczmień na przemiał 28—29, mąka żytnia 42—43, mąka pszeniczna 70 do 73, osucie żytnie 17.59—18, osucie pszeniczne 18.50—19.50. Tendencja spokojna. Obrót mały.

Murcki w Pszczyńskiem. (Zgon starego leśniczego.) W miejscowości Obernigk pod Wrocławiem zmarł starszy leśniczy Treskow z Murcek. Był on jednym z najstarszym leśniczych księcia pszczyńskiego. W Murckach urzędował Treskow przez kilkadziesiąt lat, a ogólnie służył u księcia pszczyńskiego przeszło 50 lat.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Czyn, za który należy się dotkliwa kara.) Przybrana córka wdowy Gruszkowej, mieszkająca przy ulicy 3-go Maja, weszła do ogrodu, by ciąć trawę. Mieszkańcy domu ujrzeli, że dziewczyna nagle upadła. Gdy weszli do ogrodu, oczom ich przedstawił się okropny widok. Dziewczyna leżała w kałuży krwi, obok głowy leżał kamień. Przywołano lekarza, który oświadczył, że dziewczyna została uderzona kamieniem i nie wiele brakowało od śmiertelnego okaleczenia. Dotychczas nie stwierdzono, kto kamień rzucił do ogrodu.

Wodzisław. (Samobójstwo parobka.) Przed kilku dniami znaleziono trupa mężczyzny na torze miedzy Turzą a Wodzisławiem. Stwierdzono, że są to zwłoki pewnego parobka z Uchylska. Chodzi w tym wypadku o samobójstwo. W sprawie tej donoszą nam, co następuje: Parobek Kucza z Uchylska, człowiek niezupełnie zdrów na umyśle, rzucił się pod pociąg i został zabity. W ostatnim czasie Kucza był zatrudniony u p. Adamczyka w Uchylsku. Pracował końmi jako parobek. Pracodawca dobrze obchodził się z Kuczą. Z niewiadomej przyczyny parobek oddalił się z domu swego pracodawcy przed 10 dniami, wałęsał się po okolicy, wreszcie popełnił samobójstwo. Istnieje przypuszczenie, że okropny czyn popełnił w momencie zupełnego zamroczenia umysłu.

Pszowskie Doły w Rybnickiem. (Nieznaski rodzinne.) Rodzina ma być ostoją pokoju. Niestety, nie w każdej rodzinie panuje zgoda i miłość. Przepaść pomiędzy poszczególnemi członkami rodziny jest czasem tak wielka, że zdarzają się nietylko bójki, lecz nawet zabójstwa. Gazety często opisują o krwawych czynach, popełnionych na tle niezgody domowej wzgl. rodzinnej. W Pszowskich Dołach zdarzył się taki smutny wypadek w rodzinie pewnego rolnika. Gospodarz Jan Szymiczek kłócił się często ze swoją żoną, chociaż obaj nie są młodzi, gdyż mają dorosłe dzieci. W domu utworzyły się dwie partje, które zwalczały się wzajemnie. Po stronie matki oświadczył się Maciej Szymiczek, stronę ojca trzymał Józef Szymiczek. Gdy w listopadzie minionego roku wywiązała się sprzeczka, Maciej Szymiczek sięgnął po rewolwer i strzelił do swego brata Józefa z odległości 4 metrów. Ciężko ranny Józef Szymiczek zwalił się na ziemię. Następnie leczył się długo, lecz zupełnie nie wyzdrowiał, gdyż wskutek postrzału będzie czuł dolegliwości przez całe życie. — W tych dniach izba karna w Rybniku miała rozpatrywać sprawę Macieja Szymiczka, któremu wytoczono proces o usiłowane zabójstwo brata. Rozprawę odroczono, gdy brat oskarżonego, Józef Szymiczek, nie stawił się na rozprawę.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Powiesił się.) Podczas jednej z minionych nocy. Odebrał sobie życie przez powieszenie 23-letni Wilhelm Czapelka. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

Rzuchów w Rybnickiem. (Nowe mleczarnie.) W Rzuchowie powstała ostatnio Spółka Mleczarska dla zbierania i zbytu mleka z okolicznych miejscowości. Prezesem Rady nadzorczej Spółki wybrano radcę Moczulskiego. Koszta urządzenia nowej mleczarni wynoszą 65 000 zł, którą to sumę zadeklarowali członkowie. Założenie tej mleczarni zaspakaja piekącą potrzebę okolicznych mieszkańców, tembardziej, że tamtejsi gospodarze nie zbywają mleka w stanie świeżym, lecz przerabiają je na masło i sery.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Okropny wypadek żołnierzy.) Samochód nieznanego numeru, który w nocy z 30 czerwca na 1 lipca jechał szosą od Częstochowy, przejechał czterech żołnierzy 74 pułku piechoty. Żołnierze ci wracali z urlopu do koszar. Jeden żołnierz poniósł śmierć na miejscu, dwóch innych doznało ciężkich okaleczeń, czwarty został lekko okaleczony. Auto odjechało w kierunku Tarnowskich Gór. Wypadek zdarzył się na szosie Częstochowa — Lubliniec, 4 km przed Lublińcem. Opis samochodu: kolor kawowy, karoserja, kształt długi wyścigowy, lewy bok karoserji uszkodzony, koło rezerwowe w tyle.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Mleczarnia przy szkole gospodarczej.) Pod Cieszynem w najbliższym okresie czasu powstanie pod kierownictwem Wyższej Szkoły Państwowej Gospodarstwa Wiejskiego mleczernia z zakresu całkowitego wyrobu. Mleczarnia ta, prowadzona przez Wyższą Szkołę Państwową Gospodarstwa Wiejskiego będzie nietylko placówką produkcyjną, ale służyć będzie również jako instytucja naukowa dla kształcenia tak bardzo potrzebnych na Śląsku fachowców w tej dziedzinie.

Bielsko. (Ukaranie bandy włamywaczy.) W Bielsku i po okolicy długi czas grasowała bezkarnie, bo nieuchwytna szajka włamywaczy. Nareszcie udało się policji wyśledzić herszta w osobie notorycznego złodzieja Józefa Mandoka z Dziedzic, który złożył sobie tę szajkę z podobnych sobie osobników, pochodzących z Bier pod Jasienicą, gdzie również mieszkały dwie główne paserki. Całe to towarzystwo wzięte pod klucz, odpowiadało obecnie przed trybunałem w Cieszynie, który na podstawie dowodów licznie popełnionych kradzieży z włamaniem, skazał ich łącznie na 17 i pół lata ciężkiego więzienia.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Aresztowanie oszustów wekslowych.) Tutejsza policja śledcza aresztowała Rozenberga Manelę, Jana Wilczyńskiego z Sosnowca oraz Hermana Białka z Łodzi. Aresztowani dopuścili się szeregu oszustw wekslowych, wystawiając fikcyjne weksle albo też wyłudzając na nich podpisy od niepełnoletnich osób względnie nie mających żadnego majątku. Za weksle te wymienieni nabywali u kupców w Łodzi i innych miastach towary, które następnie odsprzedawali za 30 do 40 proc ich wartości za gotówkę, albo też zastawiali je w lombardach. Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, oszuści w ciągu kilku miesięcy narazili kupców na stratę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Będzin. (Okropny czyn wieśniaka.) Wieś Bobrowniki w powiecie będzińskim poruszona została strasznym czynem miejscowego wieśniaka, nazwiskiem Węgrzyn. Człowiek ten od dłuższego czasu maltretował swą żonę, mszcząc się w ten dziki sposób na teściu, który, znajdując się w ciężkiem położeniu materjalnem, nie mógł wypłacić mu części majątku, należnej jego żonie. Wreszcie chciwy chłop postanowił opuścić domowe pielesze i ruszyć w szeroki świat, przedtem jednak uknuł plan okropnej zemsty, którą zamierzał wprowadzić w czyn na „pożegnanie". W tych dniach zaczaił się koło stodoły teścia i z siekierą w ręce oczekiwał nadejścia żony. Jakoteż po chwili nieszczęśliwa kobieta, nie przeczuwając nic złego, nadeszła. Na jej głowę zwaliły się straszne ciosy, wskutek czego runęła bez przytomności na ziemię, pławiąc się w kałuży krwi. Węgrzyn, któremu mało było tej piekielnej zemsty na niewinnej ofierze, podpalił stodołę teścia, poczem zbiegł w okoliczne lasy. Za zbrodniarzem policja zarządziła niezwłoczny pościg, jak dotychczas jednak bez rezultatu. Stan rannej ciężki.

Częstochowa. (Najmłodsza diecezja w Polsce.) Nową jednostką administracyjną w obrębie Kościoła katolickiego w Polsce jest diecezja częstochowska, utworzona dekretem Papieża Piusa XI w r. 1925. Pierwszy biskup najmłodszej diecezji polskiej, dr. Teodor Kubina, Ślązak ze Świętochłowic, objął w posiadanie diecezję w dniu 2 lutego 1926 r. Diecezja powstała z części diecezji Włocławskiej i diecezji Kieleckiej ze stolicą w Częstochowie. Można powiedzieć, iż jest to diecezja, której charakter nadaje ludność robotnicza, bowiem całe Zagłębie Dąbrowsko-Sosnowieckie i Częstochowskie należy do diecezji. Diecezja dzieli się na 15 dekanatów, liczba wiernych, jak wykazuje schematyzm na rok 1929 wynosi 923.741. Kapłanów zajętych w duszpasterstwie liczy diecezja 275. Parafij 175. Zajętych w szkołach nauczycieli religji 39. Księży zakonnych 67. Kościołów i kaplic 205.

Z dalszych stron.

Lahr. (Samochód spadł z szosy górskiej.) Z miejscowości Lahr w Badenji donoszą, że na gościńcu górskim między Kinzigtal i Schweighausen spadł samochód argentyńskiego wicekonsula z półtorametrowego podmurowania i stoczył się na dół. Wicekonsul poniósł śmierć. Zapalił się przytem zbiornik z benzyną, od którego zapaliło się pobliskie gospodarstwo i spłonęło doszczętnie.

Chicago. (Kradzież... trawnika.) W Chicago, w Stanach Zjednoczonych zdarzył się niedawno fakt kradzieży, jakiej napewno nie notowały jeszcze kroniki policyjne. Oto skradziono nie mniej nie więcej tylko około trzystu yardów kwadratowych trawnika z pewnego eleganckiego pola golfowego. Złodzieje nie mieli kłopotu ze sprzedażą skradzionego trawnika, gdyż nabył go zarządca położonego w sąsiedztwie pola golfowego cmentarza dla okładania grobów.

Kurs straży leśnej dla inwalidów.

Z dniem 1 września 1929 r. rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych. Potrwa on do końca sierpnia 1930 r. z sześciotygodniową przerwą w zimie. Uczniowie odbywać będą roboty praktyczne na roli i w lesie, a naukę wykładać się będzie w zakładzie. Po złożeniu egzaminu końcowego otrzymają świadectwa, na mocy których uzyskać mogą posady gajowych w zarządach lasów państwowych.

Warunki przyjęcia: Do pisemnej prośby dołączyć dowód inwalidztwa, świadectwo lekarza, stwierdzające zdrowe ręce i nogi, płuca i serce, świadectwo ukończonej 4 klasy szkoły ludowej, świadectwo moralności.